

## zaPAU

## Paryż '68

Rewolucyjna atmosfera na ulicach polskich miast, spontaniczność i kreatywność tego ruchu kojarzą mi się nieodparcie z majową rewolucją we Francji w 1968 roku. Tam również motorem akcji byli młodzi ludzie, głównie studenci i gimnazjaliści. Tam też protesty rozpoczęły się od spraw obyczajowych. Tam też spontaniczność haseł była niezwykle, stanowiła prowokację i wyzwanie dla establishmentu, a także wyrażała bunt młodzieży przeciwko władzy, jak powiedziano by dzisiaj w Polsce, „działadwersów”. Była wreszcie świetną zabawą. Przykłady: „Il est interdit d'interdire” (zabrania się zabraniać); „Soyez réalistes, demandez l'impossible” (bądźcie realistami, żądajcie niemożliwego); „Fermons la télé, ouvrons les yeux” (zamknijmy telewizję, otworzymy oczy); „La police vous parle tous les soirs à 20h” (policja mówi do was co wieczór o 20:00 – mowa o dzienniku TV); „La volonté générale contre la volonté du général!” (wola powszechna przeciwko woli generała!); „Liberté, égalité, sexualité!”.

Były jednak również bardzo istotne różnice. Po pierwsze, ruchy w Paryżu miały znacznie większy zasięg w porównaniu z tym, co obserwowaliśmy w Polsce. To nic dziwnego, bo Francja pod tym względem różni się znacznie od Polski. We Francji, zwłaszcza w Paryżu, tradycja rewolucyjnego buntu jest ciągle żywa (trzeba pamiętać, że to rewolucja była aktem założycielskim nowoczesnego państwa francuskiego). Toteż wyprowadzenie na ulicę setek tysięcy ludzi nie jest niczym nadzwyczajnym i zdarza się całkiem często, zwykle przynajmniej raz w roku.

Po drugie, manifestacje w Paryżu były bardzo gwałtowne i z całą pewnością nie można ich nazwać pokojowymi. Jedną z przyczyn agresji były kolejne błędy władzy, całkowicie zaskoczonych i właściwie bezradnej. Wprowadzenie restrykcji na uczelniach i w gimnazjach, a następnie ich zamknięcie, aresztowania uczestników i organizatorów manifestacji, wreszcie wygarcia rządzących (De Gaulle miał rzekomo powiedzieć, że te protesty to „gówniarstwo” – chienlit), wszystko to wzbudzało wściekłość i zaostrzało konflikt. Symbolicznym momentem stała się (niezbyt udana) próba deportacji ikony protestu, charyzmatycznego mówcy i przywódcy, Daniela Cohn-Bendita („Danny le Rouge”), co wywołało kolejną wielką falę oburzenia i demonstracji. Budowano barykady, a młodzi ludzie staczali regularne walki z policją. Podstawową bronią była kostka brukowa. Furorę zrobił plakat: zdjęcie dziewczyny z kostką brukową w ręce i podpisem „La beauté est dans la rue” (piękno jest na ulicy). Słyszałem, że od tego czasu władze zadbały, aby – na wszelki wypadek – ulice Paryża zostały pokryte asfaltem. Wszystkie relacje mówią, że policja była bardzo brutalna. To też we Francji nikogo nie dziwi, ale tym razem nawet dla Francuzów było za wiele. Zwłaszcza że do rozbijania manifestacji wprowadzono CRS, czyli tamtejsze ZOMO, oddziały szczególnie agresywne i szkolone do rozbi-

jania demonstracji oraz neutralizacji terrorystów. To właśnie brutalność policji (tradycyjnie skandowano: „CRS – SS”) była głównym powodem, dla którego protest poparł nawet spokojni mieszkańcy „burżuazyjnych” dzielnic Paryża, a potem robotnicy w Paryżu i na prowincji. W rezultacie wybuchł strajk generalny, Francja stanęła. Przerwano pracę i zaczęło się ogólne wiecowanie. Przeszła działa poczta i komunikacja, zamknięto urzędy i stacje benzynowe. Powszechne było poczucie, że władza leży na ulicy. Podczas manifestacji ochoczo skandowano: „De Gaulle, t'es foutu, les Français sont dans la rue” (De Gaulle, już po tobie, Francuzi są na ulicach). Najwyraźniej nikt jednak nie chciał przejąć władzy „leżącej na ulicy”. Ciekawe, że partia komunistyczna odcięła się wówczas od protestów. Okazało się to zresztą wielkim błędem, który spowodował gwałtowny i trwały spadek wpływów komunistów we Francji.

W szczycie demonstracji De Gaulle poleciał do Baden-Baden, gdzie znajdowało się dowództwo sił francuskich w Niemczech. Po upewnieniu się, że ma poparcie generałów, postanowił złagodzić kurs. Rozpoczęto negocjacje, zgodzono się na ustępstwa płacowe dla strajkujących robotników, a sam De Gaulle złożył publicznie obietnicę rozwiązania parlamentu i ogłoszenia przedwczesnych wyborów. W rezultacie protesty stopniowo wygasły. Obietnica została dotrzymana i pod koniec czerwca faktycznie wybory się odbyły. I tu sensacja: ku zdumieniu obserwatorów, partia De Gaulle'a odniosła zdecydowane zwycięstwo, uzyskując 60% głosów. Prawdopodobnie dlatego, że część opozycji wzywała do bojkotu wyborów pod hasłem „Elections, piège à cons!” (wybory, pułapka dla głupców!). Z pewnością pewną rolę odegrało też zmęczenie „milczącej większości” zamętami rewolucyjnymi i związanymi z nim trudnościami w codziennym życiu.

Wydawało się więc, że wszystko wróciło w stare koleiny, a ruch, który na pierwszy rzut oka robił wrażenie wielkiej rewolucji, był tylko zwykłą ruchawką, która przyniosła co prawda pewne zmiany obyczajowe, ale bez trwałych konsekwencji politycznych. Ta konkluzja okazała się jednak przedwczesna. Już po roku De Gaulle, być może zbyt pewny siebie, zaryzykował referendum. Gdy przegrał, zrezygnował z kierowania państwem. Następcą został desygnowany przez niego Georges Pompidou, więc gaullisci zdołali jeszcze zachować władzę. Niemniej, jak zwykle bywa w takich przypadkach, po odejściu niekwestionowanego przywódcy, pojawiły się wśród nich animozje, prowadzące do systematycznej erozji stronnictwa. Jednak trzeba było czekać jeszcze 12 lat, zanim władzę przejmie przeciwny obóz polityczny. Pół wieku zaś upłynęło do momentu, gdy gaullizm praktycznie znikł z politycznej mapy Francji.

Bo młyny historii miały powoli, a polityka nauk ścisłą nie jest.

ANDRZEJ BIAŁAS



WYDAWNICTWO PAU POLECA publikacje online – link

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotoskład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.